Należność poczt. opłacono ryczałtem

CENA N-RU 25 GR

Rok IV · Luty-marzec 1939 Nr 2-3 (36-37)

SUMIENIE SPOŁECZNE



miesięcznik etyczny i wolnoreligijny

TREŚĆ: Zam. artykułu ▪ Wśród naszych czytelników ▪ Federacja Ew. — B. Gorzeń ▪ Z ruchu wydewnicz. ▪ Modl. św. Bazylego ▪ Wiad. i zag.: *Pius XII. Hiszpania. Pierwsza wik. Zjazd Mł. Wsi. Pod. od lokali. Cment. gm. Rubryka wyzn.* ▪ Myśli.

J jeśli będzie mieszkał z tobą przychodzień w ziemi waszej, nie czyńcie mu krzywdy. Jako w domu zrodzony, jeden z was będzie u was przychodzień, który jest u was gościem i miłować go będziesz jako sam siebie, boście i wy przychodniami byli w ziemi egipskiej. Ja Wiekuisty jestem Bogiem waszym!

(3 Mojż. 19, 33—34).

Zamiast artykułu

Kłamstwo nie stanie się prawdą, choćby wychodziło z ust dostojników różnych kościołów i instytucji świeckich.

Prawda, o której zabroniono mówić, nie przestaje być prawdą. —

Ci, którzy mają siłę, mogą zmiażdżyć tego, kogo uważają za przeciwnika, ale żadna siła nie nada słuszności tym, którzy słuszności nie mają.

Sprawiedliwość żąda, aby czynić ją dla niej samej i nie dbać o to, czy za to chwalą czy hańbią.

Dlatego człowiek Ducha pozostaje w równowadze, nie ulega zamętowi i zamieszania nie czyni.

On buduje natomiast nowe życie — wyzwolone od przesądów, od czci dla siły i od lęku. Człowiek Ducha usuwa ze swego domu bożyszcza i nie pełni żadnych czynności dlatego, że oddawna je pełniono i że je pełni gromada. Człowiek Ducha jest zaczynem dobra w świecie nieprawości.

Wśród naszych Czytelników

S. S. zamieszczało od czasu do czasu listy Czytelników i pragnie to robić na przyszłość, zwłaszcza jeśli nasuwają się listy bardziej charakterystyczne. Szczupłość rozmiarów S. S. spowodowała, że nagromadziła się znaczna ilość korespondencji. Z tej ważniejszą przedstawiamy w bieżącym numerze, dziękując równocześnie i za inne pisma, które wszystkie zostały uważnie odczytane i jako objaw zainteresowania się naszym miesięcznikiem odnotowane.

Miły mój Bracie i Przyjacielu—Panie Redaktorze wielce wartościowego miesięcznika Sum. Społeczne! Winszuję Bratu ze świętami przełomu roku 1938 na 1939. Oby rachunek „sumy mienia“ duchowo-materialnego z r. 1938 wypadł dla Brata i bliskich Mu pomyślnie. Oby Pan Czasu i Przestrzeni, który nas prowadził miłośnie po dolinie trosk w naszym pielgrzymowaniu ziemskim |1 Piotra 1, 17| i nadal trzymał nas w mocnych swych dłoniach — w harmonii naszej woli ze świętą wolą swoją |Jan 10, 28, 29|. Obyśmy ewolucjonizowali się umysłem i sercem przynosząc Ojcu duchów i ciał obfitszy owoc w duchu Prawdy wyzwalającej! — Życzę rozwoju sił w walce z obojętnością i wrogim ustosunkowaniem otoczenia, życzę czerpania sił z źródła Bytu i Pokoju, życzę pełni radości |Jan 16, 24; 17, 13| i owocowania obecnego zasiewu Redakcji i czynności Brata! Modlę się za Brata i innych. Pokój Wam! Michał Korolko, Prużana, pl. Dąbrowskiego 117.

Drogi Przyjacielu Marianie Lubecki! Dzisiaj przesłałem Wam przekazem 200 palestyńskich milsów, t. j. około 1 dol. za Sum. Sp., które regularnie otrzymuję. Przykro mi, że nie mogę posłać więcej – Dzień, w którym otrzymuję S. S. jest dla mnie świętem. Ja słyszę głos ludzkiego sumienia, za którym ja w tych ponurych dniach tak tęsknię i którego szukam. Najlepsze podziękowanie Wam i innym Przyjaciołom za to ciężkie, lecz święte dzieło. Przy tej sposobności pozwólcie mi powiedzieć, że Ataturk, który tyle niewinnej krwi przelał i wszystko

żelazną ręką przeprowadzał, może być tylko ze strachem przez lud turecki wspominany. Jeśli nie możemy przeciwdziałać tyranii, uchylmy od niej przynajmniej naszą sympatię. — Wiekuisty niech daje Wam odwagę i wytrwałość dla waszej-naszej-sprawy, żeby drogie Sumienie Sp. dalej można wydawać i rozszerzać. — U nas na wsi nie bardzo jest spokojnie, lecz my prowadzimy wciąż swoją pracę: szczepimy, siejemy, zbieramy, jako Bóg nakazał. Krwawe wydarzenia utrudniają mocno naszą pacyfistyczną działalność. My wszyscy, zwłaszcza my Żydzi, stoimy przed niezwykle poważnymi wydarzeniami. Prawda wzywa, upomina... Czy zabłąkani ludzie wkońcu ją usłyszą? Z najlepszymi pozdrowieniami ode mnie i mojej żony Towy dla Was i Przyjaciół — Wasz Nathan Chofschi, Nahalal via Haifa, Palestine.

Odp. S. S. nie jest zwolennikiem żadnej dyktatury, więc i dyktatury Ataturka. Nie stawiamy jednak wszystkich dyktatorów bez różnicy na jednej płaszczyźnie. Czasem i oni przeprowadzają także pożyteczne reformy. Do takich należał Ataturk.

Drogi Panie! Egzemplarze S. S. otrzymałem i przeczytałem b. uważnie. Pismo to było dla mnie jakby głosem z innego lepszego świata. Otrzymałem je w momencie wyczerpania walką o byt i zniechęcenia do środowiska społecznego, w którym się obracam. Środowisko to cechuje wytrwała obrona jego interesów stanowych i instynktowny protest przeciwko istniejącemu porządkowi. W środowisku takim albo milczę albo też jestem stroną dającą, ja zaś nie otrzymuję psychicznie prawie nic. Dlatego też prawdziwym odpoczynkiem było dla mnie czytanie S. S. — S. S. jest wyrazem myśli wolnej i niczym nie skrępowanej. Bezcenne są dla mnie głosy o antysemityźmie (oby tylko większa ilość ludzi je przeczytała!), uwagi o istocie patriotyzmu, o ewangelikach. Natomiast mam pewne zastrzeżenia co do notatek o Hiszpanii i Z. S. R. R. Ze stanowiska „bezgwałtu" notatki są zupełnie konsekwentne, ale czy nie należy brać pod uwagę specyficznych warunków naszego życia i że w tych warunkach notatki takie mają podwójne znaczenie? Rzecz jasna, ważne są również artykuły informacyjne o kierunkach religijnych. Być może, iż teraz rozumiem Pana bardziej niż przed kilku laty. Czy nie sądzi pan jednak, Drogi Panie, że wierzenia religijne są naszą rzeczą wewnętrzną i trudno mówić o nich zbiorowo z ludźmi, z którymi nie łączy nas bliski kontakt duchowy? Ja jestem nie tyle człowiekiem wierzącym w tajemnicę Bytu, ile modlącym się do niej własnymi słowami. W określeniu mej modlitwy pomaga mi Emerson: „Modlitwa to kontemplacja faktów życia z najwyższego punktu widzenia. Jest to monolog duszy patrzącej i radującej się". W przybliżeniu jest

to tak, ale tylko w przybliżeniu, gdyż zdaniem moim wszelkie wierzenia są kwestią uczucia a to ostatnie nie daje się określić słowami. — Nigdy o tych sprawach z nikim nie mówiłem, gdyż obcuję tylko z wierzącymi katolikami lub też ludźmi w tej dziedzinie obojętnymi. — Czy przypuszcza Pan możliwość powstania w naszych czasach jakiegokolwiek ruchu masowego, który potrafiłby podnieść ofiarność i bezinteresowność wśród swych członków? — Jeżeli uzna Pan za potrzebne wykorzystanie w S. S. mych uwag, to proszę bardzo, nie podając jednak łaskawie mego nazwiska. Łączę serdeczny uścisk dłoni!. J. S-ki, Warszawa.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W grudniowym zeszycie „Sumienia Społecznego" (Nr. 12(34), pod nagłówkiem „Z ruchu wydawniczego" — omawiana jest broszura napisana przez niejakiego p. Grynberga przeciwko kierownikowi białostockiego ośrodka dla propagowania chrystianizmu wśród Żydów w Polsce.

Szanowny Pan Recenzent, powinien był choć trochę trudu sobie zadać i skontrolować, ile prawdy jest w owej rzekomej „odpowiedzialności" p. Gr. — która w rzeczywistości jest zwykłą nieuczciwością, albowiem p. Grynb. wyjechał z kraju przed opublikowaniem swojego „elaboratu" (podobno jest w Ameryce, w seminarium duchownym).

Autor notatki „Z ruchu wydawniczego", któremu nie chciałbym przypisać złej woli, — kilku pociągnięciami pióra — przekreśla całą ideową — i z ogromnym poświęceniem prowadzoną — pracę mesjanistyczną wśród Żydów, — t. zw. Pracę Misyjną. Pan recenzent nie zastanawiał się — widocznie poważnie nad ideałami i problemami Żydowskiego Chrześcijaństwa Żydowskie chrześcijaństwo jest ruchem dyssydenckim, który nie chce ani asymilacji ani talmudycznego judaizmu, ale dąży do stworzenia nowego — raczej oryginalnego typu Żyda i człowieka takiego, jakiego przedstawiają nam Prorocy, Chrystus Pan i Apostołowie. — Stąd owo „niezwiązanie" z otoczeniem, którego nie może zrozumieć Szanowny Pan Recenzent.

Można krytykować naszą pracę. — Nie pretendujemy do nieomyślności. Przyznajemy, że o wiele zamało jest wśród nas ludzi na miarę naszego Wielkiego Ideału. — Piszący te słowa, w piśmie i słowie walczył i walczy z panoszącą się korupcją i przyziemnością w t. zw. misjach. — W tym świecie, niestety nie wszystko jest doskonałe i błędy się zdarzają, ale zaiste—dużo jest także cichej ofiarności w Misjach, wiele szczerych wysiłków w bardzo trudnej pracy nad prawdziwym odrodzeniem

duszy żydowskiej. — Ze złem walczy się w Misjach a dobro pielęgnuje! „Ośrodkiem“ tej pracy — jest owa jedyna realność, jaką w wizji swej widzieli trzej uczniowie (Mat. 17, 8)—Jezus Chrystus i praca dla dobra naszego narodu i ludzkości, a skromne ofiary naszych współwyznawców i przyjaciół owe „dolary amerykańskie“ — obrócone bywają na tak niepożyteczne cele, jak dożywianie biednych dzieci, ambulatoria i t. p. — Zrozumiałe jest — że jak wszędzie, tak i w naszym ruchu mogą znajdować się jednostki nie dla Jezusa, lecz dla jedzenia, ale przypuszczam, że stosowanie „zasady zbiorowej odpowiedzialności“ tutaj — jest tak samo nieetyczne — jak i w innych dziedzinach.

Chcę mieć nadzieję, Panie Redaktorze, że po rozprawie o russelitach, adwentystach 7-go dnia i t. d. przyjdzie również kolej na rzeczowy artykuł o ruchu żydowsko-chrześcijańskim, jego ideałach i dążeniach.

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy szczerego szacunku i oddania w Prawdzie. S. B. Miller, kierownik misji im. Barraclough‘a, Kraków, ul. św. Tomasza 9.

Odp. Szanowny i Drogi Panie! Wydrukowaliśmy b chętnie list Pański z drobnymi tylko skróceniami. — Recenzent nasz bynajmniej nie solidaryzował się ze wspomnianą broszurą, o której zaznaczył, że jest pisana z „animozją“, ale uważał, że zarzuty tego rodzaju nie powinny być pokryte dyskretnym milczeniem, że powinny być wyjaśnione czy drogą sądową czy przez odpowiedzialne czynniki kościoła ewangelickiego. — Zresztą i Pan nie wypowiada żadnej opinii o omawianej w broszurce osobie. Oczywiście nie mogliśmy wiedzieć, że p. Grynberg wyjechał z kraju przed opublikowaniem swego elaboratu, lecz w takim razie ktoś tę broszurę wydawał, ktoś ją rozsyłał i ten według ustawy prasowej odpowiada całkowicie za jej treść. Zresztą z listu Pańskiego wynika, że o miejscu pobytu p. Grynberga macie Państwo dane, więc kroki prawne przeciw niemu prowadzić można, tym bardziej, że misję łączą z Ameryką liczne kontakty. —Między opinią naszego recenzenta a Pańską — o misjach wśród Żydów nie ma istotnej różnicy. Nie chciał on nic przekreślić ani wprowadzać zbiorowe odpowiedzialności. — Pisał on o jednostkach „cennych i czcigodnych“ w misjach, zaznaczając jednak, że atmosfera jest daleka od uduchowienia, co i Pan Kierownik w liście przyznał. — Działalność humanitarna jest rzeczą b. piękną, jeśli nie wykorzystuje się równocześnie ciężkiego położenia bliźnich dla celów propagandy. — Tak bezinteresownie pojmowali swą działalność pomocy bliźniemu prawdziwi chrześcijanie — kwakrzy. —Ideał, jaki przedstawiają prorocy, Chrystus i apostołowie jest i naszym ideałem. Ideał ten wyróżnia się od swego otoczenia nie cechami dogmatyczno-wyznaniowymi, ale dostojeństwem postępowania. Najnaturalniejszą drogą byłoby połączenie monoteizmu St. Testamentu z etyczną wyżyną N. Test. — Łączymy wyrazy poważania i życzliwości. Redakcja.

Do Wszystkich. Praca i wysiłek wszystkich polegają na tym, żeby zaspokoić wszechstronnie swe potrzeby, uniknąć bólu, cierpienia, osiągnąć nieprzerwaną radość życia. Niestety, wielomówstwo, bajecznie duża pisanina wskazuje, że ludzie jeszcze bardzo słabo pojmują to fundamentalne zagadnienie, nie są w stanie odpowiedzieć krótko a jasno i idą w swym życiu niemal po omacku. Czegoś wiecznie trwałego dla orientacji nie mają. — Rzeczywistość wygląda tak: wszyscy stękają, wszyscy spracowani, zmęczeni, bóle coraz powiększają się i radość życia jak coś nieuchwytnego oddala się i oddala. Wielkie napięcie w życiu powoduje przedwczesną starość i nerwowe wyczerpanie. Liczba umysłowo chorych rośnie zastraszająco a gazety każdego dnia przynoszą wiadomości o morderstwach i różnych przestępstwach. W więzieniach nastaje brak miejsc. Częste kary śmierci i całokształt stanu rzeczy wskazują, że organizm ludzkości jest poważnie chory a leczenie zewnętrzne niewłaściwe. Zanieczyszczona jest krew. Tu występują w swych skutkach wypite miliony litrów alkoholu, wypalone tysiące tonn tytoniu, podniecając pożądliwości ciała i zamraczając rozsądek. Religijność upada. Wychowanie omotane teoriami bezwzględnej walki człowieka z człowiekiem. Ćwiczą się fizycznie, pielęgnują swe mięśnie, a o ćwiczeniu w piękności swych dusz nie ma mowy. To dziś nie w modzie. Odczuwa się tu i brak trenerów. Księża powołani do pielęgnacji dusz, swym postępowaniem, swym trybem życia, jak to nie dziwne, najwięcej sprzyjają szerzeniu się ateizmu, grubego materializmu, bolszewizmu, choć oni tego lękają się jak nikt inny. — Rozważając zagadnienie, co to jest ja, skąd i dokąd, jak i poco, przychodzimy do pojmowania, że życie człowieka jest świętością a życiowe nici każdego schodzą się w jednym punkcie: w Bogu. Dlatego w głębiach dusz odczuwamy popęd do zjednoczenia ze wszystkim, co przekreśla nacjonalizm, faszyzm, bolszewizm, kapitalizm a prowadzi do harmonijnej wspólnoty braterskiej. Niech nie mówią, że to tezy jakiegoś „Moszka z Syjonu" i mają jakiś ukryty cel, bo to jest niezależne, własne odczuwanie po wieloletnich zmaganiach wewnętrznych. Nie można pod żadnym względem być ciężarem dla drugich, swym postępowaniem przynosić im cierpienia. Jeżeli ja potrzebuję od bliźnich miłości, to tego chcą inni ode mnie. Niechże ustanie człowiek być obiektem polowania i niech ustaną wszelkie przygotowania do tych polowań! Borys Kułaj, p-ta Łyszczyce, wieś Motykały.

Wielce Szanowny Panie! Przyjacielu! Przesyłam kilka myśli. Jeśli uznacie za stosowne, wydrukujcie.

U t. zw. pogan ludzie w ewolucji duchowej bardziej posunięci wyznawali wiarę w jedynego Boga. Wszechludzka zasługa proroka Mojżesza polega na tym, iż on prawdę jedynobóstwa ukrywaną w Egipcie przed ludem, ogłosił i uprzystępnił ! u chrześcijan nauka o jedynym Bogu-Ojcu jest zasadą, ale dogmatyzm, teologia tyle dodatków przyczepiła! Mądrość boża przejawiona w Jezusie z Nazaretu nie jest osobnym bóstwem, lecz mądrością Boga Ojca. Kwakrzy i inni mistycy uczą, że Światło boże przejawia się stosownie do ewolucji duchowej w każdym człowieku bez względu na wyznanie, narodowość, rasę. Otóż Chrystus-Światło może się przejawić i w żydzie i w poganinie. Przez to człowieczeństwo podnosi się do godności synostwa bożego. My wierzymy, że Jezus z Nazaretu ideał ten zrealizował w całej pełni, niosąc nam naukę i przykład przez życie swe i ofiarę, Nie powołujmy się tylko na jego ofiarę, starajmy się realizować jego objawioną naukę: ojcostwo Boga, synostwo ludzi i stąd wypływające obowiązki międzyludzkie. Wyznania spierające się i przeciwstawiające, jak chrystianizm i judaizm w swej najistotniejszej części mają b. dużo wspólnego. Prawda absolutna wznosi się ponad dysputy i walki teologiczne. Jest jedyna! Stanisław Bogdanowicz, Wisła, Skr. p. 7.

List od 4 księży narodowych redakcja S. S. otrzymała w spr. postępowania jednego z biskupów niezależnych. Drodzy Panowie zapewne nie czytujecie Sumienia Sp. które służy zgodzie i porozumieniu i nigdy polemik o charakterze osobistym i to jeszcze w tak ostrej formie nie umieszcza. — I my zauważyliśmy z tamtej strony brak ducha chrześcijańskiego braterstwa, ale ataki prasowe sprawy nie polepszą, tylko jeszcze bardziej zaognią. Cieszy nas, że lud kościołów narodowych odczuwa rozerwanie wprowadzone niezdrowymi ambicjami przywódców jako nieznośne i rozumie, że jak powiadacie: „reakcja w postaci totalizmu inkwizycyjnego czuwa i czyha na naszą zgubę, bo celem jej jest średniowiecze.“ — Niezbędnym warunkiem wykorzenienia swarów jest zwrot od spraw zewnętrznego kościelnictwa do wewnętrznego odrodzenia, podniesienie moralne, realizacja zasad ewangelicznych. Za informacje w każdym razie dziękujemy. Rzeczowe wiadomości o postępie duchowym chętnie zamieszczać będziemy.

P. Józ. Przyborowski, autor broszur esperanckich, W-wa 1 ul. 6 sierpnia 20 m. 47 powołuje się na fakty przechodzenia Żydów na katolicyzm, co dowodzi „bankructwa judaizmu, który jako rzecz zakonserwowana od tysiącleci pozbawiony cech jakiegoś rozwoju równoległego do rozwoju pojęć i dążeń ludz_

kich“ — powinien zostać zlikwidowany przez utworzenie podległego papieżowi obrządku „żydo-katolików“ z własną hierarchią. To umożliwiłoby temu narodowi przejść następnie dalsze stopnie rozwoju — reformację, humanitaryzm i t. d. —P. J. P. wzywa S. S. do poruszenia tej sprawy. — S. S. musi jednak stwierdzić, że pogląd, iż droga do kultury jest możliwe wyłącznie przez przyjęcie chrztu pochodzi ze średniowiecza. W zakres kultury wchodzą dzisiaj bezpośrednio narody niechrześcijańskie, jak Turcy, Japończycy, Hindusi i t. d. Z drugiej str. narody europejskie, nawet podtrzymując formy chrześcijańskie treści chrystianizmu się sprzeniewierzają. — Ze Żydzi uchodząc przed prześladowaniem przyjmują chrzest, to nie jest objaw dodatni i za to winę ponoszą w pierwszym rzędzie prześladowcy. — Budować możnaby tylko na tych objawach, które są szczere a te są bardzo nieliczna. Nie widzimy bynajmniej, aby kościół rzymski był czynnikiem rozwoju ludzkości i przeto nie można zalecać wyjścia z jednej niewoli przez wejście w drugą. Poddanie się dogmatyzmowi rzymskiemu nie jest fazą wstępną do reformacji, ale czymś zasadniczo sprzecznym z dążeniami reformatorskimi. — I wkońcu sam kościół rzymski nie tworzy nowych obrządków. Różnice obrzędowe w swoim łonie uważa za dopuszczalne tylko wobec obrządków istniejących tradycyjnie uprzednio. Gdyby było inaczej, otworzyłby wrota dążeniom do reformy wewnętrznej, której najbardziej się lęka. Postulaty np. wprowadzenia komunii pod dwiema postaciami, nabożeństwa w języku ojczystym, małżeństwa księży spotykały się ze strony Rzymu z bezwzględnym potępieniem, chociaż przyjęcie ich mogłoby zapobiec poważnym rozłamom i chociaż u unitów te rzeczy aprobuje. — S. Sp. w dążeniu do niezależności ducha ludzkiego nie popiera dążeń unijnych w chrześcijaństwie pod absolutyzmem papieża rzymskiego, tym bardziej nie może popierać tak nienaturalnego obrządku, jakim byłby „żydo-katolicki“, którego nie życzą sobie ani wyznawcy mozaizmu ani Żydzi przyjmujący chrzest ani wkońcu sam kościół katolicki.

Zacny Panie! Czy nie ma Pan czasem starszych roczników i w jakiej cenie? Kiedy właściwie było narodzenie Jehoszuy (Jezusa), jego śmierć i jak się ma rzecz z innymi świętami? Jestem bezrobotny, lecz mimo kosztów będę się starał nawiązać kontakt z byłymi wolnomyślicielami rozsianymi po całym Śląsku. Zaproponuję im naszą gazetkę. W górę serca! Paweł Michatz, Świętochłowice, Piaskowa 1a m. 6.

Odp.: Pełnych kompletów roczników w tej chwili nie mamy. Roczniki niepełne sprzedajemy licząc po 10 gr. za każdy numer pisma. W naj-

bliższym czasie wyślemy Panu bezpłatnie pewną ilość dawniejszych numerów dla celów przez Pana wymienionych.—N. Test. nie dostarcza danych chronologicznych. Data narodzin Chrystusa zarówno od roku jak co miesiąca jest niewiadoma. Śmierć jego łączona jest z wiosenną pełnią księżyca, jednak wg. ew. Janowej nastąpiła w ten dzień, w którego wieczór rozpoczynało się święto Pesach (18, 28; 19, 4), wg. ew. synoptycznych np. Mat. 26, 17 w pierwszy dzień Pesach. — Święta chrześcijańskie nie powstały samoistnie, lecz przez nadanie świętom żydowskim nowej interpretacji. Jedni uważają, że dni uroczyste dawne i nowowymyślone podnoszą życie religijne, inni, że religia udochowniona świąt nie potrzebuje.

Szanowny Panie Redaktorze! Numer styczniowy S. S. otrzymałem i czuję się w obowiązku z powodu „Apelu do Czytelników" przyznać, że to i ja jestem tym, który nie płaci tego tak poczytnego pisma, jakim jest S. S. Dalej nie mam sumienia prosić o gratisowe przysyłanie mi tej gazety, dlatego wysyłam wraz z niniejszą pocztówką półroczną prenumeratę od 1 st. b. r. Są to grosze zarobione z doraźnej trzydniowej pomocy zimowej. Po skończonej prenumeracie nie będę już śmiał prosić o bezpł. wysyłkę, bo sprawę dobrze rozumiem. Dlatego niech Pan Redaktor darmo mi nie daje. Szkoda mi będzie bardzo tego pisemka, ale cóż zrobię, jak nie mam gdzie zarobić. Jestem nadal bezrobotnym. Zresztą zobaczę, jak mi jeszcze wtedy wypadnie. Za dotychczasowe bezpłatne przysyłanie mi S. S. najserdeczniej dziękuję. — Mam pytanie takie: Czy możnaby opisywać w S. S. fakty prześladowań religijnych? Przypominam sobie, że za podobną sprawę był pociągnięty do odpowiedzialności p. Żbikowski, red. „Wolności Sumienia", poprzedniczki „Sumienia Sp." — Z poważaniem Eugeniusz Machura, Poręba 1 k. Zawiercia.

Odp.: Drogi Panie! Pańska ofiarność może stanowić wzór dla wielu opieszałych płatników. — Dla tych jednak, którzy nie są w stanie płacić, jesteśmy gotowi wysyłać S. S. na koszt własny. Cieszymy się, że mamy tak oddanego Czytelnika. Będziemy do Pana zawsze kierować nasze pismo a póki Panu brak środków, niech się Pan o uregulowanie należności nie kłopoce. — S. S. zamieszczałoby wiadomości o nadużyciach, gdyby dać mu gwarancję, że przy ewentualnej rozprewie będzie przeprowadzony dowód prawdy. — Przypuszczamy, że zająłby się tym „Dziennik Ludowy" Warszawa 1, ul. Warecka 7.

Do Szan. Redakcji! Nasamprzód najserdeczniejsze podziękowanie zasyłam Sz. Red. S. S, za przysyłane mi miesięczniki, z których się b. cieszę, które mnie wiele nauczyły. Wstydzę się przyznać, żem dotychczas nie raczył podziękować, ale to tylko dlatego, żem jest od kilku lat bez pracy z powodu kalectwa. Nie jestem również w stanie opłacić prenumeraty S.S.

— Nieraz chciałem napisać do Szan. Redakcji w spr. „Wolnej Myśli Rel.“, ale musiałem odmówić sobie a to z powodu braku funduszów. Więc b. przepraszam Szan. Red., że ja nie mogę sobie pozwolić na prenumeratę. Z uszanowaniem Stan. Koutny, Żywiec, Wesoła 48.

Odp.: Adres Pański otrzymaliśmy z tyg. Ameryka Echo. List Pański prześlemy do „W. M. R.“ — Abonamentem naszym bezpł. zostaje Pan nadal. —

P. Leon Potrzebiński. Odpowiedź wysyłamy listownie.

P. Józef Wołoszyn. Pańskimi listami jeszcze się zajmiemy. Bratnie pozdrowienia!

P. Hanan Ramberg. We wrześniu wysłaliśmy list.

P. Kazim. Winiel. Za nadesłane materiały dziękujemy. Wykorzystamy po pewnym czasie. Braterstwo ducha!

Federacja Ewangelików Polskich

Federacja Ewangelików Polskich została zawiązana d. 12 stycz. b. r. w Warszawie przy udziale 157 osób. Prezesem został wybrany przez aklamację p. Wład. Ludwik Evert młodszy, b. red. „Polski Zbrojnej“, obecny red. „Zwiastuna Ew.“ „Akt zasadniczy“ napisany stylem patetycznym — zgodnie zresztą z dzisiejszymi stosunkami, w których co krok spotykamy inflację wielkich haseł, wzywa do konsolidacji ewangelików polskich w oparciu o ideologię Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego następcy Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Podkreśla on jako dwa zadania: obronę ewangelicyzmu oraz umiłowanie Ojczyzny i Narodu, wierność i poświęcenie dla Państwa w pracy pokojowej i w walce orężnej. — Zespolenie ewangelików różnych poglądów religijnych i politycznych byłoby pożyteczne. Zbyt mało ewangelicy zajmujący nieraz wysokie stanowiska podkreślają swoją niezależność wobec agresywności panującego wyznania. — Zbyt powszechnie ewangelicy wstydliwie ukrywają swoją odrębność wyznaniową i starają się usprawiedliwić swe istnienie tym, że jednak mimo wszystko oni są tacy sami we wszystkich dążeniach jak i inni, — ci najliczniejsi. — Ale deklaracja Federacji budzi b. poważne wątpliwości w miejscu, gdzie powiada: „Proklamujemy wolność sumienia i słowa, równouprawnienie wszystkich kościołów chrześcijańskich oraz polityczne równouprawnienie lojalnych, etnograficznie rdzennych mniejszości narodowych“. — Od federacji głoszącej, że stoi na gruncie ewangelii oczekujemy znacznie wię-

cej. Należy jasno sformułować, czy wolności sumienia żąda się tylko dla siebie, co niestety w praktyce widuje się najczęściej, czy też dla wszystkich ugrupowań religijnych: wielkich, małych i nawet najmniejszych, dla wszystkich jednostek różnowierczych i pozawyznaniowych. — Istotna wolność sumienia jest już równouprawnieniem. — Przeto zawiera w sobie równouprawnienie nie tylko „Kościołów chrześcijańskich“, ale i niechrześcijańskich. W sprawie mniejszości narodowych Federacja łączy się bez ogródek z zalewającym kraj nacjonalizmem, który jak wiadomo jest u nas nawskroś klerykalny. — Federacja odmawia równouprawnienia mniejszościom „nierdzennym“ t. j. rozproszonym. Dla rdzennych zaś uważa równouprawnienie jako nagrodę za ich lojalność a nie jako elementarne prawo człowieka. — Postępowanie nielojalne, antypaństwowe jest dla utrzymania porządku karane, czy winnym okazuje się Polak czy też człowiek innej narodowości. — Sprawa ta z równouprawnieniem nie ma nic wspólnego. Konstytucja polska nie zna różnicy praw obywatelskich według narodości i tutaj Federacja idąc wraz z wstecznymi prądami zrywa z konstytucją, co nie przeszkadza jej w zakończeniu na konstytucję się powoływać. — „Przegląd Ewangelicki“ wychodzący w Bydgoszczy tygodnik, który skupił koło siebie bardzo znaczną ilość pastorów i publicystów, w n-rze 7 zamieścił stwierdzenie, że zebranie organizacyjne Federacji dokonało się bez porozumienia z czynnikami miarodajnymi w kościele, bez podania zamierzenia i zebrania do wiadomości ogółu parafian, bez zaproszenia reprezentantów większości zboru. Była to więc metoda zaskakiwania i w skutku wybrano zarząd będący ekskluzywistycznym partykularzem, służący w|g „Przeglądu Ew.“ do zaspokojenia osobistych ambicyjek. — Na ten artykuł „Zwiastun Ew.“ zamieścił w n-rze 8 „Odpowiedź“, w której p. Wł. L. Evert wylicza swoje godności i odznaczenia, „Przeglądowi Ew.“ zarzuca zaś wielokrotnie kłamstwo, jakkolwiek realność ustalonych przez „Przegląd Ew.“ faktów bije w oczy. — Artykuł p. Everta jest nie tylko daleki od miłości chrześcijańskiej, ale pomimo owych odznaczeń autora stoi poniżej poziomu zwykłej przyzwoitej polemiki dziennikarskiej. — Nie wiemy, jakie to wrażenie robi na kościelnych ewangelikach. Na nas, ludziach postronnych, lecz trzymających się ewangelii — przykre i przygnębiające. — Federacja ewangelicka rozpoczyna swą działalność nie od walki ze wstecznictwem i zdziczeniem obyczajów, ale od walki z innymi ewangelikami. — Federacji, która mogłaby spełnić ważne zadanie, życzymy zrewidowania swych zasad i organizacji. Być może, że to nastąpi chociażby

stopniowo, że nad sprawami osobistymi wezmą jednak górę interesy protestantyzmu polskiego.

W bezpośr. kontakt z Federacją wejść można przez redakcję jej organu „Zwiast. Ew.“, W-wa I, pl. Małachowskiego Ia.

Bożydar Gorzeń.

Z ruchu wydawniczego

ALICE A. BAILEY: „DO ROKU 1942“. Polski Ośrodek Służenia, Warszawa, Str. 16. Wysyła się na zamowienie: Skr. poczt. 827. Dobrowolne ofiary P. K. O. Nr. 4743. „Zagoić istniejące rozłamy, rzucić pomiędzy nie pomost za pośrednictwem ugrupowań, które nazywamy Nową Grupą Służebników Świata i ludźmi dobrej woli. Ożywieni miłością i zrozumieniem, poned przepaścią różnic wyciągają oni ręce do wszystkich“.— Program ich:

1. Wszyscy ludzie dobrej woli winni starać się a pełen pokoju stosunek i nacechowanie harmonią przyjmowanie planów rządów. czy państw, do których przynależą. Winni dążyć do współpracy, gdzie to jest tylko możliwe. Nie znaczy to, że mają całkowicie zgadzać się ze wszystkimi sposobami postępowania i kierunkami działania, obieranymi przez różne rządy, lecz znaczy to, że winni zaniechać wszystkiego, co mogłoby spowodować trudności. Istnieje zawsze otwarte pole do szerokiej, konstruktywnej pracy w obrębie każdego programu rządowego, czy też systemu, a służebnicy ludzkości kierują swą uwagę właśnie na te konstruktywne i pokojowe poczynania a nie na działalność destrukcyjną, lub na przeciwstawianie się temu, co już istnieje.

2. Wszyscy ludzie dobrej woli winniby zaniechać mięszania się w sprawy jakiejkolwiek grupy politycznej, czy religijnej i starać się o przejawienie praktycznej dobrej woli w środowisku, w którym los ich postawił.

3. Winni dążyć do zaniechania wszelkiej krzywdy w mowie i w stosunkach życiowych wśród rodziny, narodu, czy grupy narodów. Oznacza to stałą zasadę nieatakowania; żadna rasa, naród, czż przywódca nie powinien być ani atakowany ani broniony.

4. Wszyscy ludzie dobrej woli winni baczyć, by władze każdego narodu były utrzymywane w kontakcie z działalnością grupy, t. j. aby były informowane o jej poczynaniach. W rezultacie przyjdą do przekonania, że w poczynaniach tych

niema niczego wywrotowego, ani też nawet niczego, co nosiłoby w sobie zarodek zamętu dla jakiejkolwiek władzy, czy rządu narodowego.

5. Działalność ludzi dobrej woli nie może obejmować niczego, co mogłoby być uważane za tajne. Nowa Grupa Służebników Świata nie jest organizacją tajną.

Są ro wytyczne, według których działa także S. S. Zastrzeżenie wywołuje tylko punkt 3 w swojej części końcowej odnoszącej się do niebronienia pokrzywdzonego nawet środkami duchowymi. — Oprócz myśli ogólnoludzkich spotykamy w broszurce specyficznie teozoficzne teorje o „hierarchii duchowej", która jest nad „światem ludzkim" a która teraz chce się uczynić znaną. —

„WOLNA MYŚL REL." (Kraków, Straszewskiego 2 m. 7) przeobraziła się z kwartalnika w miesięcznik. Abonament 4 zł. rocznie. Treść urozmaicona.

„MOSTY" [Warszawa 1 skr. poczt. 687) miesięcznik służący ideałom kultury i sprawiedliwości. Spotykamy tam nie tylko hasła demokratyczne, ale i pogłębienie etyczne. Udział w redakcji znanego działacza abstynenckiego p. Andrzeja Klimowicza jest dla nas gwarancją, że ta linia etyczna zostanie zachowana. — Nr. 25 gr. Abon. roczny 2.20 zł. B. P.

Wiadomości i zagadnienia

PAPIEŻ PIUS XI zmarł w Watykanie d. 10 lutego b. r.— Ur. się on w 1857 r. Nazwisko jego było Ratti, imię Achilles (To podajemy pod uwagę księżom, którzy przy chrzcie nie chcą dzieciom nadawać imion nie mających świętego patrona. Brak patrona nie przeszkodził tutaj w dojściu do najwyższej godności kościelnej.) W Polsce był nuncjuszem Stolicy postolskiej. — Jako papież przekreślił wojownicze pretensje swoich poprzedników do świeckiej władzy w Rzymie i zawarł ugodę z państwem włoskim, kontentując się panowaniem w Watykanie. On pierwszy z papieży od czasów reformacji wysłał dyplomatycznego przedstawiciela do heretyckiej Anglii. On dawał świadectwo dążeniom pacyfistycznym w odróżnieniu od Piusa X, który popierał przygotowania do wojny światowej, aby katolicka Austria mogła podbić prawosławną Serbię. On wkońcu wyrażał wielokrotnie swoje sympatie do ustroju demokratycznego a antysemityzm uważał za ruch niechrześcijański. (Znamienne, że nasze pisma katolickie enunciacje te

starały się utaić!) Papież Pius XI pozostawia zatem po sobie dobre wspomnienie zarówno wśród katolików jak i innowierców.

HISZPANIA RZĄDOWA poniosła od faszystów gen. Franco zasadniczę klęskę. Barcelona padła Prezydent Azana schronił się do Francji, dokąd również napłynęła fala obrońców republiki. Rząd sowiecki dysponujący tak olbrzymimi obszarami odmawia przyjęcia zbiegów przed zemstą faszystowską, których tam chciałaby Francja przetransportować. Jeszcze jeden przyczynek do komunistycznej solidarności proletariackiej! — Za przelaną krew i niedolę hiszpańskiego ludu ponoszą współodpowiedzialność czasopisma i reakcyjne i socjalistyczne, które uporczywie podszczuwały na siebie walczące strony, zamiast nawoływać do zgody i ustępliwości. Wytworzono opinię światową, wg. której wstydem (!) byłoby nawiązanie rokowań, chlubą natomiast mordowanie bliźnich. Pisma socjalistyczne ponadto wprowadzały w błąd czytelników, umieszczając wiadomości o nieustannych zwyciestwach armii ludowej, — To nie są prawdziwi przyjaciele ludu! Lud jest dla nich tylko materiałem dla rozgrywek partyjnych. S. S. zajęło odrazu stanowisko ostrzegające, że wojna przyniesie niewypowiedziane klęski ludowi. To się dokonało. Ale i w razie zwycięstwa rządowego lud otrzymałby tylko frazesy a nie wolność. Na pobojowisku wyrósłby lewicowy despotyzm, dyktatura typu komunofaszystowskiego czy podobnego. — Ruch robotniczy musi się stać nawskroś pokojowy, jeśli ma istotnie zwyciężyć!

NA ZJEŹDZIE Centr. Zw. Młodej Wsi powiedział P. Min. J. Poniatowski wśród swego dłuższego przemówienia: „Posunąć się naprzód, zdobyć coś dla przyszłości można tylko wtedy, gdy się jest w stanie odepchnąć uczucie nienawiści do innych w działaniu dnia dzisiejszego i jutrzejszego a działanie to opierać na wszechobejmującej miłości. Miarą jest i to, czy w stosunku do innych jest się w stanie więcej dawać, niż brać. —

PIERWSZA WIKARIUSZKA w Kopenhadze. Na stanowisko to w zakresie duszpasterstwa więźniów zaangażowano p. Put Vermehren, absolwentkę fakultetu teologicznego. u nas czy upośledzenie kobiety ma być na stałe utrwalone? —

PODATEK OD LOKALI a instytucje wyznaniowe.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że podatkowi od lokali nie podlegają kościoły, świątynie, domy modlitwy, należące do uznanych w Państwie wyznań religijnych; lokale zajmowane przez instytucje naukowe, wyznaniowe, oświatowe i dobroczynne, oraz szpitale z wyjątkiem części tych lokali, odnajmowanych lub oddawanych bezpłatnie do użytkowania osobom trze-

cim. Podlegają podatkowi lokale mieszkalne duchowieństwa, z wyjątkiem części lokali zajętych na cele urzędowe.

Z tekstu wyjaśnienia wynika, że władze nasze liczą się z istnieniem wyznań „nieuznanych" i jak to już wielokrotnie było zaznaczone, uważają je za dozwolone. Niemniej pożądane byłoby rozciągnięcie zwolnienia od podatku i na wyznania nieuznane. W poszczeg. wypadkach wątpliwych władze rozstrzygałyby sprawę, która nie byłaby trudniejsza, niż ustalenie, czy mamy do czynienia z instytucją oświatową, dobroczynną i t. p.

CMENTARZA GMINNEGO (niewyznaniowego) nie urządziła dotąd Warszawa, stolica kraju wbrew przepisom ustawy. — Dotychczasowy cmentarzyk niewyznaniowy w północno-wsch. rogu katolickiego cmentarza bródzieńskiego nle jest w stanie spełnić swych zadań. — Obecnie jak słychać, na wezwanie władz nadzorczych magistrat ma się zająć tą sprawą. —Zakładanie cmentarzy gminnych winni poprzeć przede wszystkim katolicy, którzy narzekają, że na ich cmentarze wchodzą niekatolicy. że przy pogrzebach są wygłaszane przemowy innowiercze, socjalistyczne i t. p.

RUBRYKĘ WYZNANIA wprowadziła Warszawska Izba Adwokacka. Na terenie Związku Lekarzy R. P. narodowcy wysuwają ten sam postulat. — Wszelkie czynienie z wyznania czegoś formalisiycznego, urzędowego, może podstawy do przy wileju,jest śmiercią żywj religijności.

Modlitwa św. Bazylego

bisk. Cezarei z r. 370

I ku nim również o Panie, ku zwierzętom pokornym, które wraz z nami znoszą troski i znój dnia a w ofierze składają biedny swój żywot dla dobra swojej ziemi, skieruj ku nim, błagamy, wielkie Miłosierdzie serca Twego. Tyś bowiem obiecał zbawić zarówno ludzi jak i zwierzęta i wielka jest miłująca dobroć Twa, o Mistrzu, Odkupicielu świata!

(„*Lotos*")

Apel do Czytelników w poprz. S. S. o poparcie naszego pisma nie pozostał całkiem bez echa. Wszystkim Abonentom, którzy uregulowali swą prenumeratę na rok bież. ratując tę osamotnioną placówkę ideową najserdeczniejsze podziękowanie zasyła — redakcja.

Pijący robotnik nie myśli, myślący robotnik nie pije. (Hasło abstynentów holenderskich).

Można bez błędu, ale ze wstydem powiedzieć, iż żaden rodzaj tak się u nas nie przyjął i tak powszechnie nie rozkrzewił, jak pędzenie wódek, ani żaden handel nie jest korzystniejszy nad trunkowy. Właśnie, jak gdybyśmy się uwzięli truć się i robić na przekorę naturze, która nas przeznaczyła do pracy, roślinnych pokarmów, siły i długiego życia. *Jędrzej Śniadecki*

Wierzyć w Chrystusa znaczy wierzyć w miłość.
Metrop. Antoni

Abonament roczny 2 zł. 50 gr. za granicą 1 dol. Półr. 1 zł. 25 gr (najdogodniej przekazem rozrachunkowym Sum. Społ. Warszawa I. Nr konta 753). Ogłoszenia 1/8 str. 5×6 cm. 6 zł

Adres red. i adm. Sumienie Społ. Warszawa I, skr. poczt. 807.

Red. i wyd.: Marian Lubecki Warszawa 4, ul. Radzymińska 53 m. 18

Druk. Świat Warszawa Nowolipie 28 tel. 11.05-45